

Władysław Broniewski (1897-1962)

Rodzinnym miastem Władysława Broniewskiego był Płock, tu spędził pierwsze 17 lat życia. Poeta urodził się 17 grudnia 1897 roku w rodzinie o tradycjach patriotycznych, której przodkowie brali udział w powstaniach 1831 i 1863 roku. Dziadek poety, Jan Bonifacy Broniewski, brał udział w powstaniu listopadowym. W powstaniu styczniowym zginęli dwaj bracia babki Jadwigi Lubowidzkiej, Walerian i Romuald Ostrowscy. Broniewski tak o nich pisze w wierszu „Mazurek Szopena”: „A babka mi to grała na starym fortepianie w pokoju, gdzie fotografia dwóch braci rozstrzelanych”. Ojciec poety, Antoni - pracował jako kasjer w płockim oddziale Banku Państwowego, zmarł, gdy przyszedł poeta miał pięć lat. Matka Zofia – była córką notariusza Antoniego Lubowidzkiego. Od śmierci ojca w 1902 roku rodziną (Broniewski miał dwie starsze siostry Zofię i Janinę) zaopiekował się dziadek Antoni Lubowidzki. Po jego śmierci w 1907 roku dom utrzymywały kobiety: matka (założyła stancję dla uczennic) oraz babcia – Jadwiga Lubowidzka (dawała lekcje gry na fortepianie).

Władysław Broniewski uczęszczał do powołanego w 1905 roku z polskim językiem wykładowym Gimnazjum Polskiego w Płocku (obecnie mieści się tu Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Jagiełły). W ciągu trzech pierwszych lat pobytu Broniewskiego w tej szkole dyrektorem jej był Józef Szczepański, autor podręczników szkolnych z zakresu matematyki, ojciec pisarki Marii Kuncewiczowej. Przyszły poeta uczył się w gimnazjum w latach 1906-1915. W szkole poznał Broniewski bliżej poezję romantyczną, przede wszystkim Słowackiego, który stał się jego mistrzem, Mickiewicza, Norwida, a także późniejszych poetów romantycznych: Ujejskiego i Romanowskiego. To właśnie romantycy stali się wzorem koncepcji rewolucyjnego buntu połączonego z osobistym, wręcz intymnym sposobem opisywania świata. Antynomie w twórczości Broniewskiego mają swe źródło właśnie w romantyzmie. Przewodnikiem Broniewskiego po literaturze był polonista o zdolnościach literackich Władysław Gacki. W 1911 roku z inicjatywy dyrektora Adama Grabowskiego powstała półtajna drużyna skautów im. Romualda Traugutta, nawiązująca do tradycji Konstytucji 3 Maja i powstania styczniowego. Broniewski był współzałożycielem tej drużyny. W 1912 matka poety wyjechała z córkami do Warszawy, Władysław pozostał w Płocku pod opieką babki. Rok później Broniewski był współzałożycielem sekcji „Strzelca” organizacji wyrosłej z potrzeby czynu wśród młodzieży szkolnej. Pod koniec 1914 roku Broniewski zadebiutował jako redaktor i autor większości artykułów i wierszy w piśmie szkolnym pod znamienym tytułem „**Młodzi Idą**”. Ukazało się ono dwukrotnie. Na jego łamach ukazały się pierwsze utwory poetyckie (łącznie siedem) w tym – symboliczny „Na szczyt” („Na szczyt, na szczyt! Do szerszych orlich lotów...”) i „Już dość” płomienny, pelen młodzieńczej egzaltacji wiersz patriotyczny („Nam dzisiaj dość kajdan i głuchych ich brzęków, dość westchnień bezczynnych, dość cierpień i jęków...”). Napisał też artykuł poświęcony postaci Maurycego Mochnackiego zawierający jego słynną wypowiedź „Polska niepodległa i potężna była jedynym romansem mej młodości”.

8 kwietnia 1915 roku Broniewski przerwał naukę gimnazjalną - był wówczas w siódmej klasie - i wraz z grupą 10 kolegów znalazł się w szeregach Legionów. „Orlik”, to pseudonim Broniewskiego, którym posługiwał się już w Związku Strzeleckim. Ukończył szkołę podoficerską. Wraz z IV pułkiem piechoty przeszedł chrzest bojowy w walkach na Wołyniu, brał udział w krwawej bitwie pod Jastkowem. Po odmowie złożenia przysięgi na wierność Austrii i Niemiec znalazł się wraz z innymi w obozie w Szczypiornie (dzielnica Kalisza). Władysław Broniewski (wówczas 20-letni) w pamiętnikach pisze: „Pobyt w obozie jenieckim w Szczypiornie zawsze kojarzyć mi się będzie z zupą z brukwi, suchym chlebem, czarną kawą i zabawą szmacianką”. Szmacianka była uszyta z worka i wypchana szmatami. Nazwa „szczypiorniak” pochodzi właśnie od nazwy miejsca internowania.

W 1918 roku Broniewski przerwał służbę wojskową, po ukończeniu kursów maturalnych zdał maturę w Warszawie jako ekstern i zapisał się na Uniwersytet Warszawski, gdzie rozpoczął studia filozoficzne. Jednak wkrótce Broniewski powrócił do wojska. Władza znalazła się właśnie w rękach Piłsudskiego i to ułatwiło mu podjęcie decyzji, bowiem Piłsudski był dla niego ogromnym autorytetem. Broniewski uczestniczył w walkach na wschodzie z Ukraińcami, a później w wojnie z Rosją w 1920 roku. Walczył dzielnie, okazał się też zdolnym dowódcą, wyszedł z wojska w stopniu kapitana, odznaczony krzyżem *Virtuti Militari* i trzykrotnie Krzyżem *Walecznych*. W roku 1921 ostatecznie opuścił wojsko i podjął przerwane studia.

Jeszcze w okresie studiów Broniewski wkroczył w okres gorączkowych poszukiwań ideowych. W 1922 pod wpływem nowych tendencji artystycznych kontaktów z futurystami, lektur współczesnej polskiej i obcej poezji, głównie Majakowskiego, pisze Broniewski wiersze, które świadczą o świadomym przekształcaniu warsztatu. Wpływ futurystów wyraźnie widać w wierszu napisanym w liście do przyjaciela Bronisława Kencboka „...ściąg mnie morze zjawisk – groźne widmo miasta, słyszę, jak warczy, dudni, burzy się i pieni, w bolesną kakofonię w mózgu mym urasta chaos barw, dźwięków, światel, zgrzytów i płomieni...”

Nieprzypadkowo na miejsce swego dojrzałego debiutu wybrał poeta awangardową „Zwrotnicę”, posyłając jej redaktorowi Tadeuszowi Peiperowi w roku 1923 do oceny poemat „**Ostatnia wojna**”. Peiper odniósł się z dużą życzliwością do twórczości młodego poety: „Poemat Pański *Ostatnia wojna* rozwija myśl interesująco i z siłą”. Do debiutu na łamach organu krakowskiej awangardy nie doszło, bowiem wkrótce pismo przestało wychodzić. W tym samym czasie radykalizują się przekonania poety. Na uniwersytecie wstępuje do Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Nawiązał kontakt z Towarzystwem Uniwersytetu Ludowego, organizacją kulturalno-oświatową. Instytucja ta, prowadząca szeroką akcję odczytową i wydawniczą, skupiła wielu lewicowych działaczy i twórców: byli wśród nich także przyjaciele Broniewskiego Jan Hempel, Stanisław Ryszard Stande i Witold Wandurski.

W roku 1923 Broniewski rozpoczął pracę jako sekretarz (jednocześnie studiując) w „Nowej Kulturze”, legalnym społeczno-literackim czasopiśmie komunistycznym. W piśmie tym dochodzi do rzeczywistego debiutu - publikacji tłumaczenia wiersza Włodzimierza Majakowskiego „**Poeta-robotnik**”. Wcześniej ogłosił jedynie anonimowo w „Robotniku” utwór satyryczny „Carmagnola Chjeny”, w którym dał wyraz oburzeniu na ataki prasy endeckiej na prezydenta Narutowicza.

Na początku roku 1925 ukazał się pierwszy tomik poezji Broniewskiego, zatytułowany „**Wiatraki**”. Krytyk literacki Jan Lorentowicz napisał: „Są w pierwszym zbiorze znaki niezawodne, że przybywa nam prawdziwy p o e t a”. W tym samym roku Broniewski, Stande i Wandurski wydali wspólnie biuletyn poetycki „**Trzy salwy**” uznany za manifest polskiej poezji proletariackiej nie tylko ze względu na temat i postawę ideologiczną, lecz również dobór środków wyrazu. Rok 1925 był także czasem pogłębiania się związków Broniewskiego z zespołem „Skamandra”. W tym samym roku poeta został sekretarzem redakcji „Wiadomości Literackich”, tygodnika ściśle związanego z tym ugrupowaniem literackim. Poza własnymi utworami Broniewski umieścił w nim szereg recenzji i artykułów, m.in. omówienia zbiorów poetyckich Przybosa, Tuwima, Młodożeńca, grupy „Czartak”.

W 1926 roku poeta ożenił się z nauczycielką i działaczką społeczną Janiną Kunig, matką ich córki Joanny – Anki urodzonej w 1929 roku. Kolejny zbiorek „**Dymy nad miastem**” poeta opublikował w 1927 roku. W tomiku znalazło się wiele utworów o wyrazistej aktualności: na śmierć Żeromskiego - wiersz „**Róża**”, na przewrót majowy - wiersz „**Do towarzyszy broni**”. Z powodu cenzury już z wydrukowanego nakładu wycięto kartkę z ostatnim wierszem, tylko w spisie treści pozostał jego tytuł.

W latach 1927-1931 Broniewski rozwija działalność literacką, publicystyczną i redakcyjną w prasie inspirowanej przez KPP. Pracował w redakcji „Dźwigni”, 1927-1928, a później „Miesięcznika Literackiego”, 1929-1931. W czasie akcji przedwyborczej w roku 1928 Broniewski wspólnie z Władysławem Daszewskim przygotowali jednodniówkę satyryczną „Kaczka Republikańska”, która, jak wiele pism lewicy - została skonfiskowana. We wrześniu 1931 roku aresztowano zespół redakcyjny „Miesięcznika Literackiego”. Była to represja za opublikowanie protestu pisarzy i intelektualistów przeciwko torturom, którym poddawano więźniów. Poeta, aresztowany wraz z innymi, został osadzony w warszawskim Więzieniu Centralnym i przebywał w nim dwa miesiące. Wspomnieniom z tego okresu poświęcił znany wiersz „Magnitogorsk albo rozmowa z Janem”.

W roku 1929 wydał Broniewski poemat „**Komuna Paryska**”, którego nakład prawie w całości został skonfiskowany. Fragmenty poematu opublikował autor w następnym swoim tomiku „Troska i pieśń” - pod tytułem „Poemat o 1871 roku”. Wyrazem zainteresowania początkami ruchu robotniczego był poemat „Elegia o śmierci Ludwika Waryńskiego”.

Wydarzeniem literackim stał się kolejny tomik Broniewskiego „**Troska i pieśń**”, który ukazał się w 1932 roku. I znów cenzura nakazała wykropkować fragmenty wierszy „Zagłębie Dąbrowskie” i „Lekka atletyka”. Krytyk Zygmunt Napierski zapisał, że wiersze „powołane zostały do życia przez jedno z najbardziej żywiołowych, najburzliwszych, najwyższych natchnień poetyckich w odrodzonej Polsce”.

Lata trzydzieste przyniosły poważne zmiany polityczne, które odbiły się również w twórczości i działalności Broniewskiego. Zbliżająca się wojna, narastający faszizm i przecucie nadchodzącej katastrofy, odcisnęły wyraźne piętno na twórczości poety ostatnich lat przedwojennych. Wyrazem tych tendencji był zbiór wierszy „**Krzyk ostateczny**”. W kwietniu 1939 roku – w tygodniku „Czarno na Białym”, w numerze z 9 kwietnia, ukazał się słynny wiersz Władysława Broniewskiego „**Bagnet na broń**”. Poeta napisał go wkrótce po otrzymaniu przez rząd polski noty przedstawiającej żądania Hitlera. Utwór stał się poetyckim rozkazem mobilizacyjnym. Poeta wzywa naród, by „mimo rachunku krzywd” stawiał opór wrogom. W tym samym roku Broniewski otrzymał nagrodę Związku Zawodowego Literatów Polskich. Jediną nagrodę jaką mu przyznano przed wojną.

Podczas kampanii wrześniowej poeta nie został zmobilizowany, nadal bowiem były żywe polityczne uprzedzenia do ludzi lewicy. Broniewski sam usiłował dotrzeć do pułku (jechał rowerem ubrany w swój stary, już przyciasny kapitański mundur), jednakże przydział do ośrodka zapasowego 28 dywizji otrzymał dopiero w drugiej połowie września w Zbarażu, zbyt późno, aby wziąć udział w walce. Na tereny te wkroczyły wojska radzieckie. Broniewski zamieszkał we Lwowie. Tutaj - w styczniu 1940 roku został aresztowany przez NKWD, później do sierpnia 1941 roku przebywał w więzieniu na Łubiance. Przyjaciel Aleksander Wat we wspomnieniach „Mój wiek” z podziwem pisze o postawie Broniewskiego „A Władzio był niesłychanie dzielny, z ogromną siłą, jakieś orlątko. I nie tylko w tym szczerze go podziwiałem. Ja chodziłem inteligenckim krokiem, biegałem w kółko po tej celi. A on – zazdrościłem mu tego – chodził żołnierskim krokiem, wybijał takt i śpiewał wszystkie legionowe pieśni”. Świadczenia tej postawy odnajdujemy w wierszach zbioru „**Bagnet na broń**”, - „Co mi tam troska”, „Droga”, „A kiedy będę umierać”, „Monte Cassino”. Po wyjściu z więzienia Broniewski początkowo pracował w redakcji wydawanego przez ambasadę polską w Kujbyszewie pisma „Polska”, później zaś - w kwietniu 1942 roku - wstąpił do organizowanej wówczas na terenie ZSRR armii generała Andersa. W jej szeregach opuścił Związek Radziecki i udał się najpierw do Iranu, a potem do Palestyny, Syrii, Libanu i Egiptu. W drugim (wydanym w Londynie w 1945 roku) zbiorze „**Drzewo rozpaczające**”, osobną grupę stanowiły wiersze, które powstały pod wpływem wiadomości, nieprawdziwej, o śmierci żony - Marii Zarebińskiej.

W roku 1945 Broniewski powrócił do kraju. Pierwsze utwory napisane po powrocie podjęły tematykę społeczną, zawierały motywy bliskie rewolucyjnym wierszom przedwojennym, tyle że poezję walki zastąpiła teraz poezja pracy i odbudowy. Jego twórczość zdobywa uznanie - świadczą o tym przyznane mu w roku 1946 nagrody literackie miast Łodzi i Warszawy. Optymistyczny ton ówczesnych wierszy przyćmiła wkrótce osobista tragedia poety, rok później umiera na białaczkę w Zurychu żona Maria Zarębińska, była więźniarka Oświęcimia. Jej poświęcił poeta szereg przejmujących utworów, opublikowanych w tomie „**Nadzieja**”.

W latach pięćdziesiątych po wyraźnie rewolucyjno-społecznych dłuższych utworach: „**Opowieści o życiu i śmierci Karola Waltera-Świerczewskiego**” - 1947 i „**Słowie o Stalinie**” - 1949, powstają poematy liryczne: „**Mazowsze**” i „**Wisła**”.

W 1956 roku ukazał się przejmujący zbiorek liryków „**Anka**”, poświęcony tragicznie zmarłej córce Joannie. W wywiadzie udzielonym w 2006 roku z okazji nadania Zespołowi Szkół Ponadgimnazjalnych imienia Władysława Broniewskiego Ewa Zawistowska (wnuczka Broniewskiego) podaje: „Moja mama, Joanna Broniewska – Kozicka, zwana Anką, była jedynym dzieckiem i wielką miłością dziadka od pierwszych chwil jej życia aż po tragiczną, niewyjaśnioną dotąd śmierć. Właściwie dłużej, aż do końca życia dziadka, bo po tej tragedii nie pozabierał się już nigdy”. Recenzenci podkreślali, że wierszami o Ance Broniewski przywrócił prawo do tragizmu, przywrócił rangę wielkości w poezji polskiej ludzkim cierpieniom. Jarosław Iwaszkiewicz zwrócił uwagę na niezwykłą siłę emocjonalną wierszy o córce, ich tragizm, delikatność i autentyzm.

W ostatnich latach życia poety powstawały utwory zawierające motywy śmierci i przemijania podsumowujące biografię twórcy. Do takich utworów należy wydrukowany w 1961 roku wiersz „Dąb” poświęcony potężnemu dębowi stojącemu przed płockim domem „I ostał się pień nagi, nad nim zamieci kłęb. Odwagi! To ja – dąb...”

10 lutego 1962 roku Władysław Broniewski zmarł na raka krtani. Jego zasługi dla literatury polskiej poświadczyły dwie nagrody państwowe, 1950 i 1955, oraz order Budowniczego Polski Ludowej i Komandoria z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenia te nie były tylko gestem uznania - lecz także potwierdzeniem rzeczywistej wielkości. Z jego śmiercią zamknęła się jedna z wybitnych kart polskiej poezji powojennej.

Poeta, Stanisław Ryszard Dobrowolski, tak napisał o Władysławie Broniewskim: „...oddala się w perspektywie czasu postać Poety – oddala, ale nie maleje. Jego liryki, głęboko ludzkie w treści i uwodzicielsko piękne w formie, nic dotąd nie straciły ze swej siły wzruszania i ze swej urody”.

Literatura:

Tadeusz Bujnicki, *Władysław Broniewski*, Warszawa 1972.

Stanisław Kostanecki, *Władysław Broniewski i Płock*, Płock 1972.

Piotr Kuncewicz, *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, Warszawa 1995.

Feliksa Lichodziejewska, *Twórczość Władysława Broniewskiego*, Warszawa 1973.

Mariola Pryzwan, *Wspomnienia o Władysławie Broniewskim*, Warszawa 2002.

Władysław Broniewski, *Wiersze i poematy*, Łódź 1984.

Wspomnień czar. Rozmowy z nauczycielami i absolwentami Liceum Ogólnokształcącego w Krośnie Odrzańskim, Krosno Odrzańskie 2006.

Tekst autoryzowany przez wnuczkę Władysława Broniewskiego – Panią Ewę Zawistowską.